Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Środa 19 października 1938 r. Nr. 287

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 62072 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Nacisk Niemiec i Włoch na Pragę

Powstanie ogarnęło całą Ruś Podkarpacką

Ponowne rokowania węgiersko-czeskie w Komarnie

BUDAPESZT. 18.10. Budapeszt czeka na nowe propozycje Pragi, która pod naciskiem Włoch i Niemiec będzie musiała wznowić rokowania z Węgrami.

Węgry są skłonne na podstawie nowych propozycji czeskich rozpocząć dalsze rozmowy, pod warunkiem oddania im Koszyc i Użhorodu, rezygnując podobno z Bratysławy, obecnej stolicy Słowaczyzny.

Dążenia rewindykacyjne Węgier są popierane przez Włochy, Niemcy i Polskę.

KOMARNO CZY BRATYSŁAWA?

PRAGA, 18.10. „Narodni Listy" donoszą, iż wznowienie rokowań czesko-węgierskich na temat rewindykacyj węgierskich jest już postanowione.

Nie wiadomo jeszcze, gdzie odbędą się przyszłe rokowania.

Czeska propozycja, wysuwająca Bratysławę, została podobno przez Węgrów odrzucona, gdyż Węgrzy chcą rokować na terenie bezsporne węgierskim.

Najprawdopodobniej więc delegaci obu stron zbiorą się znowu w Komarnie.

POWSTANIE NA RUSI

BUDAPESZT, 18.10. Powstanie na Rusi Podkarpackiej przybiera rozmiary wojny domowej. Mimo stanu oblężenia ludność występuje czynnie przeciw czeskiej żandarmerii.

Uchodźcy donoszą, iż powstańcy na Rusi Podkarpackiej walczą z niesłychaną odwagą przeciwko przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi.

Żandarmi i żołnierze czescy biorą udział w walce tylko pod ochroną tanków. Mimo, że po stronie czeskiej biorą udział w walce samoloty i czołgi, straty czeskie są znaczne.

Powstanie, które wybuchło w okolicy Munkaczu i Beregszasz, obecnie objęło już całą Ruś Podkarpacką.

Czesi skoncentrowali obecnie na Rusi bardzo znaczne siły. Zaburzenia rozszerzają się również na obszary, graniczące z Rumunią.

Po stronie węgierskiej w pobliżu granicy Węgier z Rusią Podkarpacką panuje zupełny spokój.

Samoloty czeskie opuszczały się do nieznacznej wysokości 100 metrów ponad terytorium węgierskim.

Miarą nastrojów, jakie ogarniają Ruś Podkarpacką są wydarzenia w Beregszasz, dokąd Czesi wysłali silne oddziały wojska dla stłumienia manifestacji na rzecz Węgier.

Wysłani żołnierze zbratali się z manifestantami

śpiewając wojskowe piosenki.

Czesi w końcu przysłali znaczne posiłki wojskowe i wydali rozkaz, aby żołnierze Rusini w Beregszasz pełnili służbę bez broni.

Jednym słowem sytuacja na Rusi dojrzewa do radykalnych rozstrzygnięć. Jeśliby na terenie tym odbył się plebiscyt, to, zdaniem bezstronnych rzeczoznawców, 80 proc. głosujących wypowie się za przyłączeniem do Węgier, a tylko 20 za pozostawieniem przy Czechosłowacji.

ŻANDARMERIA CZESKA W KOŚCIOŁACH

BUDAPESZT, 18.10. Czesi ogłosili stan oblężenia w 14 okręgach Słowacji, graniczących z Węgrami, i zamieszkałych przez Węgrów. Świadczy to, że wrzenie mieszkańców w tych okolicach może być opanowane jedynie siłą.

Na terytorium Węgier przebywają masowo dezerterzy czescy, często w pełnym rynsztunku. Skarżą się oni na niedostateczne wyżywienie armii czeskiej.

W obawie przed rozszerzeniem się buntów wojskowych dowódca sił zbrojnych czeskich rozkazał, aby na liniach kolejowych w pobliżu granicy stale krążyły pociągi pancerne.

Uchodźcy donoszą, iż w Leva żandarmi wkroczyli do kościoła z bronią, gdy śpiewano tam węgierski hymn narodowy. Bito mężczyzn i kobiety. Wiele osób osadzono w więzieniu.

W Bratysławie zawiadomiono piśmiennie księży Franciszkanów, że kościół, przed którym odbyły się niedawno manifestacje, zostanie niezwłocznie zamknięty, jeżeli powtórzy się śpiewanie hymnu narodowego.

Zajścia z Czechami na Orawie

Ludność domaga się przyłączenia do Polski

CIESZYN, 18.10 (tel. wł.). Na zachodniej i północnej Orawie, na terenach zamieszkałych przez ludność polską dochodzi do

ostrych zajść z żandarmerią czeską

która dotychczas pozostaje na tym terenie, jak również czeskimi urzędnikami celnymi. Na gmachach rządowych i szkolnych wywieszono flagi o barwach słowackich, czerwono - niebiesko-białe.

Podkreślić należy, że stosunek osób pochodzenia słowackiego zajmujących stanowiska rządowe, jest jak najbardziej poprawny w stosunku do ludu polskiego. Liczą się tutaj powszechnie z tym, że terytoria zachodnie i północne Orawy, sięgające prawie do Białej Orawy,

zostaną przyłączone do Polski

W razie plebiscytu, który z uwagi na bezsporność polskości terytoriów orawskich, jest właściwie bezprzedmiotowy, niewątpliwie Polacy otrzymaliby przygniatającą większość. Zaznaczyć należy, że ruch wśród ludności i jej podniecenie

doprowadzić mogą do poważniejszych zajść, które w obecnej sytuacji politycznej są jak najbardziej niepożądane.

Min. Beck

WYJECHAŁ DO RUMUNII

WARSZAWA, 18.10 (PAT) Dziś wieczorem minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał do Rumunii. Minister Beck jutro będzie przyjęty w Galatzu przez króla Rumunii Karola.

UMOWA

POLSKO-NIEMIECKA

WARSZAWA. 18.10 (PAT). Podpisane zostało w Berlinie porozumienie polsko-niemieckie, przewidujące przyznanie ze strony niemieckiej 9-letniego kredytu towarowego na importowane do Polski instalacje i urządzenia dla celów inwestycyjnych. Omawiany import będzie zapłacony za pomocą dodatkowego, poza normalnym plafonem wywozowym do Niemiec, eksportu artykułów rolniczych. Wykonanie porozumienia będzie powierzone komisji powołanej przy Ministerstwie przemysłu i handlu.

Pułk. Sławek

KANDYDUJE

WARSZAWA, 18.10 (tel. wł.) Wczoraj rozeszła się pogłoska, że b. marszałek Sejmu Walery Sławek zrezygnował z ubiegania się o mandat poselski. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż, jak się okazuje, płk. Sławek przesłał wczoraj na ręce przewodniczącego komisji wyborczej zgodę swą na kandydowanie w okręgu 5 (Warszawa — Czerniaków).

Nieudały przelot

ATLANTYKU

NOWY JORK, 18.10 (Tel, wł.) Z Miami donoszą o katastrofie samolotu rumuńskiego kapitana Aleksandra Papany, który zamierzał dokonać lotu z Nowego Jorku nad Atlantykiem Południowym do Bukaresztu.

Samolot, którym kpt. Papany leciał z Nowego Jorku do Natalu w Brazylii, uległ w Miami katastrofie.

Kapitan Papany i towarzyszący mu Amerykanin wyszli z katastrofy cało.

Jedynie samolot został strzaskany.

45-godzinny tydzień pracy

W FABRYKACH SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH WE FRANCJI

PARYŻ, 18.10 (tel. wł.). Minister pracy w porozumieniu z ministerstwem lotnictwa wydał dekret, wprowadzający w fabrykach i zakładach produkujących samoloty wojskowe, 45-godzinny tydzień pracy, zamiast obowiązującego dotychczas 40-godzinnego tygodnia pracy. Dekreta postanawia, że dodatkowe nadgodziny będą specjalnie wynagradzane.

Związek robotników metalowych w Bordeaux wypowiedział się przeciw podwyższeniu godzin pracy dla robotników zatrudnionych przy budowie samolotów, oraz przeciw dodatkowym wynagrodzeniom.

Anglicy tracą grunt w Palestynie

Akcja wojsk angielskich

spotyka się z krwawym odporem powstańców

LONDYN, 18.10 (Tel, wł.) Powstańcy arabscy, chcąc sparaliżować zapowiedzianą na przyszły tydzień generalną ofensywę wojsk brytyjskich przeciw powstańcom palestyńskim, rozpoczęli zakrojoną na szeroką skalę akcję sabotażową.

Przybyłe przedwczoraj i wczoraj do Haify posiłki wojskowe, zaraz na wstępie natrafiły na poważne trudności transportowe. Artyleria po raz pierwszy od czasu wojny sprowadzona do Palestyny

utknęła w Haifie i nie ma możności

przetransportowania jej dalej.

Na szosach palestyńskich zanotowano wczoraj 20 wybuchów min lądowych, które niszczą szosy. W poprzek ważnych dróg ustawiane są nocami barykady z kamieni, kopane szerokie rowy, lub też zakładane miny. W ciągu dnia wczorajszego 7 samochodów brytyjskich zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych przez wybuchy min na szosach.

Na jeziorze Galilejskim powstańcy zatopili angielską patrolową łódź motorową, przy czym utonęli dwaj żołnierze.

Ogłaszanie w coraz to nowych miastach (dotychczas w 12) stanu oblężenia nie przyczynia się wcale do uspokojenia nastrojów. Mimo zakazów opuszczania domów, z zapadnięciem zmierzchu nawet w przepełnionej wojskiem Jerozolimie

dochodzi nieustannie do zamachów bombowych.

W niektórych miejscowościach opanowanych przez powstańców budowane są pośpiesznie barykady i umocnienia. Komendant wojsk powstańczych wydał rozkaz do swych oddziałów, by starali się brać do niewoli jak najwięcej żołnierzy i urzędników angielskich, którzy mają być użyci jako zakładnicy i ewentualnie wymieniani za powstańców, pojmanych przez wojska angielskie.

W tym tygodniu uzupełnienie gabinetu brytyjskiego

Chamberlain powrócił z wywczasów

LONDYN, 18.10 (tel. wł.). Premier Chamberlain przerwał dziś wieczorem swe wywczasy w Szkocji i powrócił do Londynu, aby jutro rano być obecnym na posiedzeniu gabinetu. Na porządku dziennym tego posiedzenia będą w pierwszym rzędzie sprawy obrony narodowej i Palestyny.

Jak sądzą w kołach politycznych, raport komisji palestyńskiego Woodhooda, która ostatnio powróciła do Jerozolimy, nie będzie jeszcze gotowy w dniu jutrzejszym. Według pogłosek, krążących w Londynie, które jednak należy przyjąć z rezerwą, raport ten **wypowie się przeciwko podziałowi Palestyny, przewidywanemu przez komisję Pella.**

Co do rekonstrukcji gabinetu i obsadzenia tek, opuszczonych przez ministra Duff Coopera i Stanley, w kołach politycznych sądzą powszechnie, że premier powźmie decyzję z końcem bieżącego tygodnia.

Aresztowanie prowokatorów i szpiegów

komunistycznych w Szwajcarii

BERN, 18.10 (PAT). W Bazylei i Zurychu policja aresztowała 5 obcokrajowców, którzy w Szwajcarii spełniali podejrzaną rolę prowokatorów. W śledztwie zostało ustalone, iż wszyscy aresztowani prowadzili w Szwajcarii inwigilację celu wyśledzenia zagrożonych z punktu widzenia międzynarodówki komunistycznej. Ustalono również, że aresztowani denuncjowali szereg osobistości wobec władz hiszpańskich.

Na tle tych aresztowań policja wpadła na trop szeregu afer przemytu ludzi do Hiszpanii.

NA ŁAMACH PRASY

PLAN KOLONIALNY NIEMIEC

ABC pisząc o planach w polityce III Rzeszy, rozróżnia dwa plany: plan wschodni, którego teoretykiem jest ideolog narodowego socjalizmu Rozenberg, drugi zaś: kolonialny.

ABC uważa, że te plany spotykają się ze sprzeciwem bardzo poważnych kół niemieckich, które z kolei rzeczy wysuwają na czoło plan ekspansji zamorskiej do kolonii. Zwolennikiem i wyrazicielem ich jest podobno zastępca kanclerza Rudolf Hess. Koła te twierdzą, że plany rozbijania Rosji przez Ukrainę, w szczególności projekty dotyczące Rusi Przykarpackiej, spotkają się z ostrym sprzeciwem wszystkich państw mieszkających na wschód od Niemiec oraz z ostrym sprzeciwem Włoch. Ponieważ również Anglia będzie z obawą patrzyła na zbytni rozrost Niemiec na wschodzie, Niemcy mogą z łatwością spotkać się z jednolitym frontem wszystkich państw europejskich. W tych warunkach koła te, powołując się na ostatnie przemówienie kanclerza Hitlera, żądają zrezygnowania z tego rodzaju polityki wschodniej i skierowania ekspansji niemieckiej z ekspanzją gospodarczą na czele do kolonii.

Niewiadomo, w jakim kierunku padnie decyzja. Pewne fakty wskazują, że zwolennicy planów wschodnich są dość silni, ale natrafiają również na poważne opory.

MAŁE CZY DUŻE

Z serii ciekawych rozważań na temat obyczajów naszych, warto zanotować głos „Kuriera Bałtyckiego".

W Gdyni, jak wszędzie na prowincji (za przeproszeniem...) piszący mają manię używania dużych liter we wszystkich możliwych i niemożliwych wypadkach. Nie ma w naszych towarzystwach (pisanych z reguły przez duże T) prezesów małych. Są tylko sami wielcy. Jest Prezes, Wiceprezes, Sekretarz i Skarbnik, a nawet Zastępca Skarbnika. Każde zrzeszenie urządza Wieczorki z Tańcującymi Herbatkami, Dancingi, Odczyty i co roku Walne Zebranie, oczywiście Doroczne.

Dlaczego wszyscy podkreślają tak bardzo wielkość swoich małych imprez?

GOSPODARKA CZESKA NA RUSI PODKARPACKIEJ

„Kurier Poranny", omawiając gospodarkę czeską na Rusi Podkarpackiej, tak pisze m. in.:

Propaganda czeska przez długie lata usiłowała zwalić na Węgrów winę za zaniedbania i nędzę jaka obecnie panuje na Rusi Podkarpackiej. W rzeczywistości jednak ludność Rusi Podkarpackiej za czasów węgierskich żyła we wcale znośnych warunkach. Dopiero za czasów czeskich zaczęła szerzyć się tam nędza i głód. Przed kilku laty przybyła na Ruś Podkarpacką zagraniczna komisja. Raport przez nią opracowany na podstawie zbadanych na miejscu stosunków był dobitnym oskarżeniem administracji czeskiej, która doprowadziła do tego że ludność miejscową dosłownie dziesiątkują głód i różne choroby, którym wycieńczone organizmy nie mogą stawić oporu.

Ale i wśród samych Czechów znalazły się jednostki, umiejące bezstronnie ocenić błędy wcielenia Rusi Podkarpackiej do państwa czesko-słowackiego. Druzgocącą poprostu krytykę czeskiej gospodarki na Rusi Podkarpackiej zawiera książka „Góry i stulecia", napisana przez Ivana Olbrachta, jednego z czołowych pisarzy czeskich.

Ivan Olbracht tak obrazuje sytuację na Rus Podkarpackiej od chwili, kiedy przyszli Czesi:

„W miejscowych lasach się nie pracuje, ponieważ rząd czeski chroni wysokimi taryfami kolejowymi przemysł drzewny w Czechach przed konkurencją lasów podkarpackich. Wypowiedziano wojnę celną Węgrom, więc i tam drzewa wywozić nie można. Siedmiogród i Bośnia stały się niedostępną zagranicą, a zarobki w żyznej dolinie węgierskiej zniknęły w dalekiej mgle. Ludność pozbawiono możliwości jakiegokolwiek zarobku. Rusini podkarpaccy powrócili do prymitywnego życia z jedenastego stulecia, do głodowych lat tego wieku. Na wsi podkarpackiej jest bardzo źle. Na Podkarpaciu panuje straszny głód i nędza".

Krzyż i Medal Niepodległości dla uczestników walk o wyzwolenie Śląska Zaolzańskiego

WARSZAWA, 18.10 (PAT) Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej uzupełniający rozporządzenie o Krzyżu i Medalu Niepodległości postanowieniem, że Krzyżem i Medalem Niepodległości odznaczane będą również osoby, które zasłużyły się czynnie w okresie walk powstańczych o wyzwolenie w roku 1938 Śląska Cieszyńskiego za Olzą. Osobom tym Krzyż i Medal Niepodległości można nadawać do dnia 31 marca 1939 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych najpóźniej do dnia 31 stycznia 1939 r.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej rozciągający moc obowiązującą ustawy o obywatelstwie państwa polskiego na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego oraz uzupełniający w związku z powyższym niektóre przepisy tej ustawy.

Z kolei przyjęto projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o rozciągnięciu na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o komisjach rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu oraz ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o Niepodległość państwa polskiego.

Poza tym na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowym Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie rozciągające obowiązek uzyskiwania koncesji na przemysł wyrobu gum jezdnych, a więc opon pneumatycznych i dętek samochodowych, samolotowych, motocyklowych oraz opon pneumatycznych do pojazdów konnych.

Ciężkie położenie Czechosłowacji

7 tysięcy urzędników i nauczycieli bez pracy

PRAGA, 18.10 (tel. wł.). Wskutek odstąpienia obszarów sudeckich i śląskich siły nauczycielskie z 2.300 szkół oraz urzędnicy z 1.100 urzędów pocztowych znaleźli się bez pracy. Rząd praski stoi przed trudnym zadaniem zapewniania pracy trzem tysiącom urzędników pocztowo - telegraficznych i 4000 nauczycieli.

Zarząd miejski w Pradze czeskiej przedsięwziął daleko idące oszczędności, skreślając m. in. przyznane poprzednio kredyty na roboty kanalizacyjne i budowę szeregu nowych gmachów.

Oszczędności budżetowe, uchwalone przez magistrat, wynoszą około 10 milionów koron i pozostają w ścisłym związku z obecną krytyczną sytuacją kraju. Najznamienniejszą uchwałą oszczędnościową, powziętą przez magistrat w Pradze, jest ograniczenie oświetlenia na ulicach i placach stolicy.

Urządzenia szeregu fabryk, znajdujących się na terenach okupowanych przez Niemcy, zostały przeniesione do Pragi, lub innych miast wolnej Czechosłowacji. Mi inn. wywieziono urządzenia 6-ciu przędzalni, które mają być zremontowane w nowej siedzibie na jednym z przedmieść Pragi. W tych dniach przybył zarząd tych przedsiębiorstw, których uruchomienie nastąpi w listopadzie br. Z okręgów sudeckich i innych okupowanych przez Niemcy wywieziono urządzenia około 300 fabryk.

Również wielkie huty szklane z Sudetów zostały przeniesione do zachodnich Czech i mają być wkrótce uruchomione, dając zatrudnienie 15 000 robotnikom Czechom. Huty te i szlifiernie szkła znane były przede wszystkim z wyrobu słynnych czeskich kryształów.

Pogrzeb śp. płk. Wład. Beliny-Prażmowskiego

będzie wielką manifestacją patriotyczną

W poniedziałek po południu wyruszyły z Wenecji zwłoki śp. płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego w ostatnią podróż do kraju. W tej chwili jeszcze nie wiadomo kiedy znajdą się w Krakowie. Liczyć się należy, że będzie to z końcem tygodnia.

Powrót do kraju zwłok Twórcy kawalerii odrodzonej Polski będzie wielką manifestacją patriotyczną. Przeładowanie zwłok do wagonu kaplicy odbędzie się albo w Chorzowie, albo w Katowicach. W Katowicach w tej chwili oczekuje już wagon-kaplica, która będzie odpowiednio przystrojona.

Powracające zwłoki przyjmą delegacje pułku Beliniaków, 1-go pułku szwoleżerów i władz legionowych. Na wszystkich stacjach od Chorzowa do Krakowa, na których zatrzymuje się pociąg, złożą hołd pamięci śp. Beliny-Prażmowskiego poczty sztandarowe organizacyj kombatanckich, członkowie tych organizacyj, dzieci szkolne i publiczność.

Pogrzeb w Krakowie, w dniu jeszcze nieustalonym, odbędzie się o godz. 9 rano z kościoła Panny Marii. Na uroczystości pogrzebowe zjeżdżają do Krakowa przedstawiciele rządu, wszyscy żołnierze pułku Beliny, delegacje Zw. Legionistów z pocztami sztandarowymi, liczne delegacje kombatanckie, szwadron 1-go pułku szwoleżerów z dowódcą pułku sztandarem i orkiestrą, poczty sztandarowe 7 i 11 pułku ułanów jako pułków powstałych z 1-go pułku ułanów Beliny, delegacje wszystkich pułków dowodzonych przez śp. Belinę-Prażmowskiego w czasie wojny bolszewickiej i inne.

Garnizon krakowski wystawia odpowiednią asystę złożoną z kawalerii i artylerii. Kondukt pogrzebowy wyruszy z kościoła Panny Marii przez Rynek Gł. wzdłuż Linii A—B, ul. Sławkowską, Basztową, Rakowiecką na cmentarz. Wzdłuż całej trasy płonąć będą latarnie uliczne przysłonione kirem, zaś z domów na całym Rynku Gł. oraz wzdłuż trasy pogrzebu swieszą będą chorągwie również przewiązane kirem.

Zwłoki śp. Beliny-Prażmowskiego złożone zostaną na cmentarzu Rakowickim, w kwaterze Bohaterów, obok grobowca poległych Bolitniańczyków. W tym miejscu wybudowane zostanie później mauzoleum.

Szczegółowy program pogrzebu wypracowuje specjalny komitet, zorganizowany w Oleandrach krakowskich, przy najściślejszym współudziale krakowskich władz wojskowych i cywilnych.

Otwarcie gimnazjum

W CIESZYNIE ZACHODNIM

CIESZYN, 18.10 (PAT) W czwartek 20 bm. odbędzie się w Cieszynie Zachodnim uroczyste otwarcie nowego gimnazjum. Uroczystość ta, w której weźmie udział młodzież wszystkich średnich zakładów cieszyńskich w liczbie około 2000 i grono nauczycielskie tych zakładów, rozpocznie się nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań, po czym młodzież zbierze się w parku Sikory nad Olzą. W parku uformuje się pochód który odprowadzi młodzież nowego gimnazjum do gmachu szkolnego. W związku z tym w miejsce dotychczasowych dwóch gimnazjów koedukacyjnych powstanie jedno gimnazjum męskie i jedno gimnazjum żeńskie w Cieszynie Wschodnim oraz jedno gimnazjum męskie w Cieszynie Zachodnim.

Tajemnicze morderstwo

POD WARSZAWĄ

WARSZAWA, 18.10 (Tel. wł.) Policja ma nową fascynującą zagadkę do rozwiązania. W poniedziałek wieczorem jeden z przechodniów w pobliżu mostu kolejowego od strony Golędzinowa natknął się w krzakach na zwłoki mężczyzny. Przerażony zaalarmował policję. W wiklinie znaleziono zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. Ubranie zmarłego było zniszczone i nie znaleziono przy zwłokach dokumentów ani śladu, mogących naprowadzić na adres ofiary. Zwłoki odwieziono do prosektorium.

Nie ulega wątpliwości, że nieznajomy padł ofiarą zabójstwa. Prawdopodobnie zwłoki zamordowanego wrzucono do Wisły, która je w czasie powodzi wyrzuciła na brzeg w krzakach wiklinowych. W celu odkrycia identyczności zwłok zarządzono sprawdzenie wszystkich meldunków o osobach zaginionych.

Śnieg w Moskwie

MOSKWA, 18.10 (tel. wł.). W niedzielę, dnia 16 bm. w godzinach wieczornych spadł w Moskwie pierwszy śnieg. Na terenie całego kraju notują znaczny spadek temperatury. W okręgach, położonych na wschód od Moskwy, panują dotkliwe zimna, które dają się szczególnie odczuwać ludności ze względu na zupełne nieprzygotowanie do warunków zimowych i brak materiałów opałowych.

Idea zjednoczenia

Główne hasła dnia wyborczego

Obywatele, którzy 6-go listopada wybierać będą posłów do Sejmu, otrzymali właśnie z ust bardzo miarodajnych wyjaśnienie tego, co stanowi istotny sens dnia głosowania. We Lwowie, Katowicach, Krakowie i Kielcach wygłoszone zostały w niedzielę cztery zasadnicze programowe przemówienia. Szef OZN. gen. Skwarczyński, dwaj członkowie rządu, wicepremier Kwiatkowski i minister Ulrych, i szef sztabu Obozu płk. Wenda — podjęli zadanie uświadomienia ogółu polskiego, tych właśnie milionów obywateli, mających 6-go listopada pójść do urny, o najistotniejszych problemach naszej obecnej rzeczywistości, o głównych zadaniach, jakie nas czekają i drogach, wiodących do realizacji tych zadań.

I jest rzeczą wielce charakterystyczną: ta diagnoza naszej rzeczywistości i to wytyczenie zadań i celów, oglądane przez pryzmat tych czterech wybitnych osobistości politycznych — wykazują zupełną zgodność założeń i osiągnięć. Jeżeli z tych czterech obszernych przemówień, wygłoszonych we Lwowie, Katowicach, Krakowie i Kielcach, wydobędziemy ich rdzeń — to dostrzeżemy, że jest wszędzie identyczny, zgodny, jednokierunkowy i jednowymiarowy.

Rdzeniem tym jest idea zjednoczenia.

— „My chcemy — oświadczył min. Ulrych — łączyć, nie dzielić. My chcemy skupić w służbie dla Polski siły czynne narodu: chłopa, robotnika, mieszczanina, inteligenta, wszystkich Polaków dobrej woli".

Ta sama nuta przebija ze słów wicepremiera Kwiatkowskiego:

— „Chcemy zamknąć przeszłość i stworzyć wyścig zasług w nowym biegu. Nie mamy żadnego ustępstwa na sprzedaż i nie domagamy się w stosunku do nas żadnej innej postawy, jak postawy ludzi, którzy jak równi z równymi dzielić będą ciężar wielkiej odpowiedzialności za losy i rządy w Polsce".

I ten sam motyw zasadniczy brzmiał w słowach gen. Skwarczyńskiego, kiedy wywodził, że „silna wiara, miłość, bohaterstwo, honor, niezłomność i uporczywość w walce dnia codziennego, stanowią „imponderabilia", które są i muszą się stać podstawą życia zbiorowego całego społeczeństwa polskiego".

Ten sam też motyw stanowił oś głównych wywodów szefa sztabu OZN., gdy stwierdzał:

— „Jesteśmy zwolennikami współudziału całego narodu polskiego w budowaniu państwa, które jest wspólnym naszym dobrem. Uważamy, że tylko związani obywatele z państwem i przejawami jego życia mogą nas wyprowadzić na szerokie drogi ku mocarstwowości i potędze".

Zatem zarówno ci, którzy Polską rządzą, zbierają swe doświadczenia z wysokiej warty rządu, jak i ci, którzy obserwują nastroje społeczeństwa, by je zorganizować, zbierają swe doświadczenie ze spostrzeżeń swych, idących w głąb społeczeństwa — są w tym zgodni, że w warunkach, w jakich się Polska znajduje, jedynie konsolidacja ludzi dobrej woli, ludzi twórczych i wyzwolonych z doktrynerstwa wielopartyjnego, jest przesłanką i rękojmią naszego bytu i rozwoju.

Do pewnika tego dochodzimy, spoglądając na Polskę z rzutu pionowego: z góry w dół, ze stanowiska rządu w masy społeczne — jak też i z rzutu poziomego: obserwując jako działacze społeczni wszystkie uwarstwienia, od chłopa i robotnika po mieszczanina i inteligenta.

I ten właśnie pewnik wypośrodkowany przez te cztery mowy, które w niedzielę skierowały się do rozumu milionów wyborców polskich — staje się dziś głównym hasłem już tak bliskiego aktu wyborczego, staje się jedynym zawołaniem i jedyną wytyczną tegorocznych wyborów.

Zwłaszcza, że temu uzgodnionemu już zupełnie, niewątpliwą wolę rządzących i rządzonych wyrażającemu hasłu nie zostaje dziś przeciwstawione żadne hasło o charakterze pozytywnym i realnym. Przeciwstawione zostaje tylko — hasło negacji, pasywności, bojkotu. — Przeciwna strona ograniczyła się do postawy biernej i do niej chciałaby nakłonić Polaków. Już nie ma ona wodzczenie siły, by wystąpić do walki o swe doktryny. Zrezygnowała z niej pod pozorem trudności techniczno-formalistycznych. Wysunęła te trudności jako argument, mający uzasadnić swą bierność. A w życiu publicznym, w praktyce życia zbiorowego, nie oznacza to nic innego, jak przyznanie się do bezsiły, jak rezygnacja. Bo komu na arenie walki wszystko przeszkadza, kto ze swych pozycji w ogóle ruszyć się nie ma odwagi, a swą bierność chciałby jeszcze gloryfikować jako cnotę — nigdy nie zwycięży i nigdy nie przeszkodzi zwycięstwu strony przeciwnej.

Zdają sobie też niewątpliwie dobrze sprawę z ugrzęźnięcia w ślepej uliczce ci, którzy wyłączywszy się poza krąg konsolidacji narodowej, nie umieją dziś już nic innego wykrztusić, jak swe przekorne „nie", jak tylko: zostajemy w domu...

Powiedział im to wręcz wicepremier Kwiatkowski, gdy stwierdził, że „proces konsolidacyjny posunął się znacznie dalej, niż obserwatorom powierzchni politycznej się wydaje" i że te „zapory", któreby chcieli wytworzyć ludzie t. zw. opozycji, by dzielły Polaków, „są spróchniałe", że „w zaćmieniu myśli świecą jakimś fantastycznym ogniem, pozorującym siłę i wielkość".

Ale w rzeczywistości, gdy te zapory „kopniemy nogą, rozlecą się w strzępy, a społeczeństwo polskie w zjednoczeniu odnajdzie swą wielkość i swą radość".

To właśnie ma być dokonane 6-go listopada. „Spróchniałe zapory" rozlecą się w strzępy, a milionowe rzesze wyborców zamanifestują, jak bardzo posunął się wszerz i w głąb proces zjednoczenia.

Któż jednak na tak ważnym odcinku pracy państwowej, jakim jest ustawodawstwo, ma zrealizować te zadania, o których w niedzielę mówili wybitni członkowie władzy wykonawczej i wybitni organizatorzy ruchu konsolidacyjnego w społeczeństwie?

Właśnie ci, którzy 6-go listopada zostaną ze swych okręgów wysłani do Sejmu, jako posłowie.

Lista kandydatów jest ustalona i czytaliśmy w różnych pismach t. zw. opozycji rozmaite przeciw tej liście zastrzeżenia.

Zwłaszcza z takimi zastrzeżeniami wystąpili... konserwatyści. Ich główny organ „Czas" swój artykuł, poświęcony liście kandydatów, zatytułował nawet „Sejm ludzi nieznanych".

Pojmujemy dobrze smętne uczucia „Czasu". Ludzie z obozu konserwatywnego, aż nazbyt dobrze... znani społeczeństwu — to... znani ze strony najgorszej, nie figurują na liście kandatów.

I dlatego też „Czas" załamuje ręce...

Inne znowu pisma opozycyjne — i to opozycji z lewa i z prawa — mają zastrzeżenia, że na liście kandydatów przeważają nazwiska... nowe.

Przypominają się biadania prasy francuskiej sprzed 50 laty, kiedy to również na listach kandydackich do Izby deputowanych widniały nazwiska, nieznane zawodowym politykierom, konkurencyjne dla starych zawodowców parlamentaryzmu. Jakiś Poincare? — krzywiono się. Jakiś Barthou? — urągano. Minęło lat kilka, a ci właśnie „nieznani" i „nowi" zajęli czołowe pozycje i zmienili się w znanych i — uznanych.

To, że obecnie zrealizowana została myśl wprzęgnięcia w orbitę pracy państwowej ludzi nowych niezużytych, nie ugrzęzłych w rutynie załatwiania spraw na terenie Sejmu, nie uważających się za „zawodowców" parlamentarnych, ludzi natomiast, doskonale obeznanych z terenem i potrzebami społeczeństwa, wnoszących świeże siły i energię — stanowi właśnie rys dodatni listy obecnych kandydatów, jest jej wielką zaletą.

I tak też z pewnością ocenią tę listę masy wyborcze, które zaprawdę wolą nowego działacza, niż starego konserwatystę czy witosowca czy socjalistę — wolą nową, niezużytą siłę, niż starych rutynistów partyjnych.

S. B.



NACZELNY WÓDZ NA PROMOCJI ABSOLWENTÓW SZKOŁY PODCHORĄŻYCH KAWALERII W GRUDZIĄDZU

Dzień 15 października był dniem uroczystej promocji absolwentów szkół podchorążych w Rzeczypospolitej na podporuczników. Uroczystość promocyjną w szkole podchorążych kawalerii w Grudziądzu zaszczycił swą obecnością Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz. Na zdjęciu Marszałek Śmigły Rydz promuje w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na podporucznika prymusa szkoły pchr. Wierzbiańskiego.

Przekonywująca odpowiedź

Dlaczego walczymy o wspólną granicę z Węgrami

Kryzys Czechosłowacji zastał Polskę dobrze przygotowaną do roli, jaką miała odegrać w związku z tym naturalnym procesem historycznym.

Fakt ten nie ulega wątpliwości i śmiało możemy być z niego dumni. Sami, nie oglądając się na niczyją pomoc, potrafiliśmy zdecydowaną postawą rządu i społeczeństwa oraz respektywną siłą naszej armii odebrać zagrabione nam ziemie.

Pokazaliśmy całej Europie naszą dyscyplinę społeczną, zadziwiliśmy wszystkich naszym spokojem i powagą w obliczu idących wydarzeń.

Wyrośliśmy już jako państwo z tego okresu, gdy byliśmy sami przedmiotem międzynarodowych targów i kombinacji. Weszliśmy w stadium,

w którym nie tylko potrafimy decydować o własnym losie, ale śmiało możemy żądać decydującego głosu w sprawach, w których jesteśmy zainteresowani.

Proces rozpadania się Republiki Czecho-Słowackiej nie jest jeszcze skończony. Każdy dzień przynosi nowe zmiany i niespodzianki. Proces ten za bardzo zazębia się o interesy Państwa Polskiego, abyśmy mogli zgłosić tu nasze desinteressement.

Kwestia odpowiednich przeobrażeń Czecho-Słowacji jest kwestią panowania tego czy innego państwa nad doliną Dunaju, jest problemem supremacji gospodarczej i politycznej w Europie.

Nie możemy tu pozostać biernymi świadkami rozgrywających się wypadków. Zbyt wiele smutnych doświadczeń dała nam historia. Położenie geopolityczne Polski nie pozwala nam na neutralność. Dlatego też nie może być dla nas obojętne,

jak ułoży swoją egzystencję Słowacja i czy Węgry w rewindykacji zabranych im w Trianon i w St. Germain terenów zetkną się z granicami Rzeczypospolitej.

Ten ostatni problem musi interesować nas w równej mierze jak interesuje Węgry.

Dziewięć wieków historii przemawia do nas w tej przełomowej chwili. Dziewięćset lat dobrego sąsiedztwa z Węgrami, wspólne boje w obronie zachodniej cywilizacji, wspólnie przeżywane zwycięstwa, wspólni królowie, wzajemne dynastyczne koligacje, a wreszcie wzajemna pomoc w latach klęsk i upadku.

Oddzielenie Polski od Węgier przez sztuczny, wysunięty ku Rosji „korytarz" czecho-słowacki stwarzało i będzie stwarzać nadal odpowiedni teren do tradycyjnych czesko-rosyjskich szacherek.

Ruś Podkarpacka w rękach czeskich będzie zawsze świetnym antypolskim atutem, wygrywanym albo w kolorze rosyjskim, albo w ukraińskim, jak to już dotąd — w zależności od koniunktury — miało miejsce.

Ruś Podkarpacka w rękach węgierskich położy z jednej strony raz na zawsze kres flirtowi czesko-rosyjskiemu, a z drugiej strony, przez przywrócenie wspólnej granicy, podtrzyma równowagę polityczną w Europie i

nie dopuści do niepożądanej supremacji Niemiec w dolinie Dunaju,

wreszcie z punktu widzenia gospodarczego otworzy Polsce zamknięte obecnie szlaki komunikacyjne w kierunku Bałkanów.

Wszystkie te argumenty skłaniają Polskę do zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie, aczkolwiek lewicowa prasa francuska wykazuje z tego powodu specjalne zdenerwowanie. Na wszelkie zaś mniej lub więcej natrętne pytania: dlaczego Polska dąży do wspólnej granicy z Węgrami — mamy jedną rzetelną, szczerą i przekonywującą odpowiedź: Nie zapomnieliśmy roku 1920! Pamiętamy o

zatrzymywaniu przez Czechów transportów amunicji do Polski. Pamiętamy o nieprzepuszczaniu przez Czecho-Słowację dążących nam z pomocą ochotniczych formacji węgierskich. Pamiętamy również dobrze o 60 milionach nabojów dostarczonych nam przez Węgry via Rumunia w przededniu Bitwy Warszawskiej.

Takich doświadczeń historycznych nie zapomina się łatwo.

(el)

Zjazd TNSW w Krakowie

Bolączki szkolnictwa średniego
w woj. Kieleckim i Krakowskim

W dniu 16 bm. odbył się w Krakowie zjazd prezesów Kół TNSW i członków zarządu Okręgu krakowskiego, celem naradzenia się nad aktualnymi sprawami zawodowymi i rozpatrzenia położenia szkoły średniej w końcowym roku realizacji nowego jej ustroju.

Zebraniu przewodniczył prezes Okręgu prof. dr Stanisław Skimina.

Po otwarciu zebrania prof. Golachowski z Nowego Sącza zgłosił następującą rezolucję:

„Zebrani na posiedzeniu w Krakowie członkowie zarządu Okręgu i prezesi Kół TNSW województwa Krakowskiego i Kieleckiego, zwracają się do Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z gorącym apelem, by dołożył jak najenergiczniejszych starań, aby Ziemia spiska, orawska i czadecka, jako rdzennie polskie, wróciły do Macierzy".

Rezolucję powyższą przyjęli zebrani gromkimi oklaskami.

Następnie po odczytaniu protokółu, wygłosił prof. Skoczylas referat, w którym przedstawił piekące sprawy służbowe i uposażeniowe oraz sprawę realizowania programów nauczania w myśl uchwał walnych zjazdów Towarzystwa, stwierdzających, że wychowanie w szkole polskiej opierać się winno na podstawach chrześcijańskich i narodowych. W referacie swym podkreślił, że TNSW od czasu swego powstania głosiło stale i realizowało zasadę wychowania narodowego, w obecnych zaś czasach upadku moralności prywatnej i publicznej silnie podkreślać należy pierwiastek chrześcijański w wychowaniu młodego pokolenia.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której poruszano różne bolączki szkoły i stanu nauczycielskiego.

Szczególną uwagę zwrócono na położenie młodego nauczyciela, wstępującego w szeregi nauczycielskie. Przyjęty na kontrakt nauczyciel taki nie jest pewny, jak długo będzie zatrudniony, a uposażenie, jakie otrzymuje nie tylko nie odpowiada posiadanym studiom, ale nie wystarcza na najskromniejsze utrzymanie.

Nie lepiej przedstawia się sprawa uposażenia nauczycieli starszych, którzy znów mając na utrzymaniu rodziny, zmagają się z trudnościami materialnymi. A przecież nauczyciel, którego zadaniem jest krzewienie kultury narodowej, ma nie tylko prawo, ale obowiązek żyć kulturalnie.

Tego nauczyciela nie stać obecnie nawet na kupienie książki, nie mówiąc już o innych rozrywkach kulturalnych, jak o teatrze lub wyjeździe zagranicę.

Inną troską nauczycielstwa, to warunki pracy szkolnej.

Szkoła średnia otrzymuje wskutek przeprowadzonej reformy młodzież, która ani nie posiada pamięci mechanicznej, ani nie jest zdolna do rozumowego przyswajania sobie wiedzy. Młodzież ta przychodzi do szkoły średniej z małym przygotowaniem, bo nauczyciele szkół powszechnych pracują w klasach przepełnionych i z natury rzeczy większą uwagę zwracać muszą na młodzież robiącą gorsze postępy, tę, która do szkoły średniej nie idzie.

Nie pominięto też sprawy matur licealnych, przy których wymagania mają się opierać na programie, gdy tymczasem jeszcze nie wiadomo, w jakiej mierze program da się w ogóle zrealizować, co może prowadzić do wielu nieporozumień.

Rozpatrywano też położenie nauczycielstwa szkół prywatnych, które wyręcza państwo w spełnianiu obowiązku oświatowego, a nauczycielstwo tychże szkół nie posiada zabezpieczenia ustawowego warunków swej pracy.

Specjalne podziękowanie wyrazili zebrani p. naczelnikowi Gałeckiemu, za troskę o dobre imię szkoły prywatnej i byt jej nauczyciela.

Rada miejska
W DĄBROWIE

Plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 19 z następującym porządkiem obrad: uchwalenie nabycia od skarbu państwa gruntów na „Staszicu" o pow. 12 ha 5.749,8 m kw. na cele budowlano-mieszkaniowe; uchwalenie poboru w 1939 r. dodatku komunalnego do państw. podatku przemysłowego od świadectw i kart rejestracyjnych; uchwalenie poboru w roku 1939 dodatków komunalnych do opłat od wyrobu i przerobu spirytusu, wyrobu drożdży, sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych itd.; uchwalenie poboru w roku 1939-40 dodatku komunalnego do procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych; uchwalenie poboru w roku 1939-40 dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego; uchwalenie poboru w roku 1939-40 dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości; uchwalenie spłaty zainkasowanego państw. podatku kwaterunkowego od lokali w kwocie zł 22.120,38; unormowanie spłaty pożyczek na budowę domków na „Staszicu"; przyjęcie do wiadomości zatwierdzenia dodatkowego wynagrodzenia dla prezydenta i wiceprezydenta miasta na rok budż. 1938-39; wybór zastępcy członka do Rady woj. Związku Międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i zdrowia; wnioski i interpelacje.

—oOo—

—oOo—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

19 Paździer.

Sroda

Piotra z Alk., Pelagii p. m.
Słowiański: Ziemowita bł.
Słońca wsch. 6,6, zach. 16,36
Księżyca wsch. 1,15, z. 14,36

HISTORIA PODAJE:

1466 Pokój toruński z Krzyżakami. Polska odzyskuje Pomorze i Prusy.
1550 Urodził się św. Stanisław Kostka.
1648 Lwów składa okup B. Chmielnickiemu
1655 Szwedzi zajmują Kraków
1812 Armia Napoleona opuszcza Moskwę
1813 Bohaterska śmierć ks. Józefa w Elsterze
1919 Zjednoczenie armii polskiej

PRZYSŁOWIA:

Po świętej Jadwidze
Słodycz w marchew idzie.

AFORYZMY:

Najpiękniejszym całusem jest ten, którym cię obdarzy kochająca kobieta, a który chciałaby ci natychmiast sto razy oddać.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

PATRIA: „Gehenna".
EDEN: „Złotowłosa".
ZAGŁĘBIE: „Indyjski grobowiec".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

× **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godz. 5 po południu, a msza św. w niedzielę 23 bm. o godz. 8 rano. Zarząd prosi wszystkie członkinie o punktualne przybycie.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W CZELADZI** podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Reymonta 81 zebranie miesięczne informacyjno - sprawozdawcze. Obecność wszystkich członków konieczna.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 19 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Będzinie w sali kina „Apollo" doskonałą komedię J. Devala pt. „SUBRETKA". Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina.

REWELACYJNY FESTIVAL TAŃCA W TEATRZE MIEJSKIM

Dziś dnia 19 bm. o godz. 20.30 największa impreza taneczna ostatnich sezonów: jedyny występ trzech wielkich gwiazd tańca: Ziuty Buczyńskiej, Janiny Leitzkówny i Sabiny Szatkowskiej. Na deskach scenicznych Teatru Miejskiego ukażą się po raz pierwszy razem reprezentantki najwyższej dzisiaj klasy tańca tak w Polsce jak i zagranicą. Pierwsze nagrody na międzynarodowych konkursach, entuzjastyczne głosy prasy całej Europy, nowy rewelacyjny program tych istotnych mistrzyń tańca—oto co wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Środa 19 bm. godz. 20 — „Król-Stefan".
Czwartek 20 bm. godz. 20 — „Żaburata".

—oOo—

Samorządy nie chcą
BYĆ LISTONOSZAMI

Do kłopotliwych czynności, którymi został obciążony samorząd z uszczerbkiem dla jego właściwej roli na polu gospodarki miejskiej i społecznej, należy doręczanie pism, wysyłanych przez różne urzędy i instytucje.

Funkcje listonoszów miały być już samorządowi odjęte ustawowo, jednak ustawa nie została uzupełniona okólnikiem i nie wszędzie jeszcze nabrała mocy obowiązującej.

Związek Miast Polskich zamierza ponownie wystąpić o odciążenie samorządu od czynności obcych jego charakterowi.

Mniejsze miasta i gminy wiejskie nie mogą uporać się z doręczaniem tysięcy pism urzędowych, nakazów płatniczych, upomnień itd., przesyłanych im przez urzędy dla doręczenia miejscowym obywatelom.

Nieszczęśliwe wypadki
PODCZAS PRACY

Robotnik huty „Katarzyna" w Sosnowcu Jan Borowiec, zamieszkały przy ulicy Rybnej 8, w czasie pracy na hałdzie spadł z wózka i stoczył się ze znacznej wysokości, doznając ogólnych obrażeń oraz uszkodzenia kręgosłupa. Borowca umieszczono na kuracji w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

W podziemiach kopalni hr Renard w Sosnowcu wskutek t. zw. tąpnięcia oberwał się węgiel, przyczym bryła upadła na nogę robotnika Ignacego Dudy z Sosnowca (Dębowa 16). Wskutek silnego uderzenia Duda doznał złamania nogi. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

× **STRAJK W FABRYCE B-CI KLEIN.** W fabryce b-ci Klein w Dąbrowie zwolniono z pracy jednego z robotników, karanego sądownie za działalność komunistyczną. W obronie zredukowanego stanęli niektórzy robotnicy i proklamowali strajk. W sprawie likwidacji strajku i zatargu ma odbyć się dzisiaj konferencja.

× **PODZIĘKOWANIE.** Komitet lokalny budowy szkoły powszechnej w Ząbkowicach tą drogą składa serdeczne podziękowanie pp. prezesowi, naczelnemu dyrektorowi i dyrektorowi firmy Południowo Polskich Hut Szklanych w Ząbkowicach za wpłaconą kwotę 3000 zł na budowę szkoły. Przy tej sposobności szczególnie słowa uznania p. dyr. Reszke za wielce życzliwe ustosunkowanie się do powyższej sprawy, który swoim fachowym podejściem do sprawy wielce ułatwił pracę Komitetowi — Lokalny Komitet budowy szkoły powszechnej w Ząbkowicach.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 19 PAŹDZIERNIKA

6.30 „Dzień dobry"; 6.35 Muzyka z płyt; — 7.15 Muzyka; 7.45 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół: „Ogórek dyni wstydu nie czyni" — obrazek słuchowiskowy"; 11.25 Wolfgang Amadeusz Mozart — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej; 14.40 „Nasi koledzy" — pogadanka dla młodzieży; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 Nasz koncert — audycja dla dzieci; — 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salonowej rozgłośni poznańskiej; 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 „Dom i szkoła: Cienie współpracy" — odczyt; 16.30 Koncert w wykonaniu Trio Emila Filipowskiego; 17.00 W 125-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego — odczyt; 17.15 Reportaże z baletów: „Polski królewicz na dworze Medyceuszów" audycja słowno-muzyczna; — 18.00 Koncert kameralny; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Nasz język — audycja w opr. prof. W. Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: Gospodarczy czy społeczny punkt widzenia; 19.00 Pociąg w nieznane — koncert rozrywkowy; 20.35 Informacje; 21.00 Koncert chopinowski; 21.50 Wieczór autorski Stan. Wasylewskiego; 22.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Szlak handlowy Śląsk—Litwa" — pogadanka; 22.10 Koncert popularny; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Dnia 6 listopada

każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

Do walki z głodem cementu

Milionowe inwestycje w Zagłębiu

Czwarty piec rotacyjny w cementowni Solvay w Grodźcu

W ub. sobotę, cementownia Solvay w Grodźcu uruchomiła 4-ty piec rotacyjny.

— Cóż to za sensacja znowu, ów czwarty piec rotacyjny? — powie może niejeden z naszych czytelników.

Owszem, sensacja i to dużego kalibru. Jest to bowiem inwestycja... pięciomilionowa. Oczywiście nie sam piec tyle kosztuje, ale łącznie z wszystkimi wyposażeniami technicznymi, potrzebnymi do uruchomienia tego pieca. Uruchomienie czwartego pieca rotacyjnego w tej cementowni to **podniesienie produkcji o 100.000 ton rocznie, to podniesienie o 30 proc. dotychczasowej produkcji cementowni Solvay.**

Inwestycja pięciomilionowa to... podwójny budżet zwyczajny Sosnowca. Warto więc może zastanowić się trochę nad tą inwestycją, uczynioną bez specjalnego rozgłosu, a mającą dla życia gospodarczego ogromne znaczenie.

Cement dzisiaj staje się coraz bardziej artykułem **pierwszej potrzeby.** Zajmuje już niemal taką samą pozycję jak węgiel i żelazo. Kto był na Śląsku Zaolziańskim mógł się przekonać o znaczeniu cementu w tworzeniu **obronności** państwa, w budowaniu w krótkim czasie potężnych fortyfikacyj. Rola cementu w budownictwie mieszkalnym wzrasta również niepomiernie, wyrugowywuje drzewo, wapno i cegłę.

Konsumcja cementu rośnie z roku na rok. Obecnie wynosi ona w Polsce około 1.500.000 ton. I tyle mniejwięcej wynosi zdolność produkcyjna cementowni w Polsce. Jednak już w roku przyszłym o ile zapotrzebowanie wzrośnie o 20 proc, co jest zupełnie możliwe — **staniemy w obliczu głodu cementowego, bowiem cementownie nie będą mogły pokryć zapotrzebowania.** Zauważyć przytem trzeba, iż gdyby Polska w konsumcji cementu chciała się znaleźć na poziomie zachodnio-europejskim to **wówczas musielibyśmy produkować około 3 milionów ton rocznie.**

Na tle powyższych cyfr nabiera wyrazu dokonana inwestycja przez „Zakłady Solvay w Polsce", podwyższając zdolność produkcyjną o 100.000 ton rocznie.

Mimowoli nasuwa się pytanie: jeżeli jest taki głód cementu, czemu nie powstają cementownie jak grzyby po deszczu!

Odpowiedź jest następująca: na cement jest wyznaczona cena (35 złotych tona), **która przekreśla rentowność cementowni.** Tylko te cementownie, które dysponują tanią energią (na miejscu węgiel, tani prąd elektryczny, lub innymi specjalnie korzystnymi warunkami lokalnymi są jako tako opłacalnymi (w naszym okręgu „Solvay" „Saturn"). Cały jednak szereg cementowni znajdujących się w nieco gorszych warunkach uległo likwidacji (np. „Klucze").

Ta sprawa będzie musiała być w niedługim czasie poddana **specjalnym rozważaniom czynników gospodarczych i państwowych,** o ile, — jak się wyżej rzekło — **nie mamy stanąć w roku przyszłym w obliczu głodu cementowego.**

Wracając jeszcze do doniosłego znaczenia inwestycji cementowni Solvay, podkreślić trzeba jeszcze jeden moment, który stwarza nastrój optymizmu. Oto inwestycji dokonywuje kapitał belgijski, zagraniczny.

„Nowe wiadomości ekonomiczne y gospodarcze" — wydanie „Merkuryusza" — napisały, iż „Zakłady Solvay w Polsce", to: Teplitze, Dreyfussy i td. Informacje błędne, bowiem zakłady te należą do rodziny Solvay'ów, do rodziny Belgów - katolików. Świadczy to wymownie o **zaufaniu do ustabilizowanej sytuacji w Polsce, świadczy to o przekonaniu, iż w Polsce można i warto inwestować.**

—

Cementownia Solvay w Grodźcu jest bodajże największą cementownią w Polsce, **a drugą co do wielkości na kontynencie europejskim.** Założona w roku 1857 przez Ciechanowskiego, w roku 1923 przechodzi w ręce „Zakładów Solvay w Polsce", w szybkim tempie rozbudowywując się. Nowoczesne piece rotacyjne budowane są w roku 1925, 1926, 1928 — produkując 300.000 ton rocznie. Obecny piec, najnowocześniej urządzony, z najnowszymi urządzeniami elektrotechnicznymi — powiększa produkcję jeszcze o 100.000 ton.

Na zakończenie powyższych wiadomości może warto zaznaczyć, iż inwestycyj dokonały fabryki i huty krajowe („Josephy" w Bielsku i „Ferrum" na Śląsku), a nic nie zostało sprowadzone z zagranicy.

„Zakłady Solvay w Polsce" nową inwestycją niewątpliwie dały dowód dostatecznie przekonywujący o „zcementowaniu" się z istotnymi problemami potrzeb państwa.

Regulacja Czarnej Przemszy

Otwarcie nowego mostu kolejowego

W dniu wczorajszym odbyła się próba obciążenia mostu kolejowego wybudowanego przez Zarząd miejski Sosnowca i przekazania go PKP. Most ten wybudowany został na Przemszy, obok fabryki Radocha w związku z regulacją Przemszy, a przede wszystkim dla tego, iż dotychczasowy most, drewnianej konstrukcji mógł się lada chwila zawalić. Na sfinansowanie budowy mostu dał pieniądze Fundusz Pracy, zaś PKP dostarczyła konstrukcji żelaznej. Most ten ma znaczenie dla połączenia kolejowego kopalń węgla w Modrzejowie z dworcem sosnowieckim.

Próba mostu odbyła się o godzinie 10 w obecności prezydenta Kaczkowskiego, członków Zarządu miasta: inż. J. Gallota, dyr. Mazura, W. Szemka i J. Konieczki oraz przedstawicieli przemysłu i władz kolejowych na czele z inż. Mizger Chojnackim, naczelnikiem odcinka drogowego w Ząbkowicach.

Wykonanie mostu okazało się bardzo dobre i osadzenie się mostu pod obciążeniem wielkiej lokomotywy było minimalne.

Po dokonaniu próby mostu przedstawiciele władz kolejow. dokonali razem z przedstawicielami Tow. Sosnowieckiego i Gw. hr. Renard odcinka kolejowego do Modrzejowa, który mają przejąć Polskie Koleje Państwowe.

Przybyli na próbę mostu przedstawiciele zarządu miasta, Rady miejskiej i prasy obejrzeli następnie roboty regulacyjne na Przemszy. Obecnie na ukończeniu znajduje się odcinek koło fabryki Radocha i budowa jazu przy tej fabryce. Informacji o robotach udzielał kierownik robót regulacyjnych na Przemszy inż. Krauze oraz p. Sadowski. Na regulację Przemszy Fundusz Pracy przydziela co roku 400.000 zł. Za tę sumę wykonać można tylko 300 metrów. Ponieważ długość Przemszy w obrębie Sosnowca wynosi około 5 kilometrów, czyli za 15 lat — robota zostanie ukończona. Nadmienić trzeba, iż z powodu dużej liczby zakładów przemysłowych na tym niewielkim odcinku budować trzeba 8 jazów (a każdy jaz kosztuje około 80.000 zł).

Już dzisiaj, pomimo stosunkowo niewielkiej przestrzeni uregulowanej, można naocznie się przekonać o rozmiarach i znaczeniu podjętych robót.

W przyszłym roku rozpocznie się budowa pierwszego odcinka bulwarowego na Przemszy.

Złodziej zwrócił okradzionemu

KSIĄŻECZKĘ WOJSKOWĄ

Przed kilku dniami na peronie w Będzinie nieznany sprawca skradł Dawidowi Szenbergowi z kieszeni pieniądze i portfel, w którym znajdowały się papiery wartościowe na sumę kilkuset złotych oraz dokumenty.

W tych dniach Szenberg otrzymał list, w którym znajdowała się jego książeczka wojskowa, skradziona mu przez złodzieja.

Policja prowadzi dochodzenie celem ujawnienia sprawcy kradzieży.

O 3 pr. podwyższono płace w górnictwie

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

Jak zapowiadaliśmy, na wczoraj wyznaczona została konferencja w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Konferencja ta odbyła się wczoraj w południe w Katowicach pod przewodnictwem głównego inspektora pracy **dyr. Klotta przy udziale obwodowego inspektora pracy w Sosnowcu inż. Rozena, przedstawiciel**i Rady Zjazdu przemysłowców górniczych oraz delegatów związków górniczych.

Robotnicy jak wiadomo wysunęli żądania podwyżki płac w takiej wysokości, jaką uzyskali robotnicy na Śląsku oraz przeszeregowania niektórych kopalń do wyższej kategorii płac.

Podobnie, jak pertraktacje przeprowadzone poprzednio w Sosnowcu, również i wczorajsze rozmowy w Katowicach nie **doprowadziły do porozumienia.** Wobec tego dyr. Klott zaproponował obu stronom **likwidację zatargu w drodze arbitrażu dobrowolnego,** na co zarówno przedstawiciele Rady Zjazdu jak i związków górniczych wyrazili swą zgodę.

O godz. 1 w południe konferencję przerwano, zaś o godz. 3 po południu dyr. Klott zakomunikował przedstawicielom przemysłu obu Zagłębi i związkom swe orzeczenie, mocą którego **płace w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zostają podwyższone o 3 proc.**

Nowe płace ustalone przez arbitra **obowiązywać będą do dnia 30 września 1939 roku.**

Orzeczenie głównego inspektora pracy dyr. Klotta likwiduje ostatecznie zatarg w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego.



Młodociani złodzieje

OKRADALI MIESZKANIA

W Czeladzi dokonano ostatnio kilku kradzieży mieszkaniowych, przy czym złodzieje zabierali tylko pieniądze i cenniejsze przedmioty.

Jak się okazało kradzieży dokonywała szajka młodocianych złodziejaszków w wieku od 10 do 12 lat. Jednego z młodocianych złodziei ujęto podczas usiłowania kradzieży w mieszkaniu Burana.

Szajkę złodziejską tworzyli trzej chłopcy: Z. Kolasa, T. Pawłowski i J. Surowiec, wszyscy z Czeladzi. Skradzione pieniądze chłopcy wydawali na łakocie.

—ooo—

Światowy koncert z Kanady

NA POLSKIEJ FALI

Koncerty światowe, transmitowane z najodleglejszych zakątków kuli ziemskiej, ciągle jeszcze sprawiają wrażenie cudu. Jakkolwiek słyszeliśmy już kilka audycyj tego rodzaju, zawsze jednak oczekujemy ich z jednakowym napięciem, zawsze odnosimy wrażenie czegoś niesamowitego, nieprawdopodobnego, czegoś co trudno objąć ludzką wyobraźnią.

Tym razem, dnia 23 bm. w niedzielę, na falach 55 państw odezwie się Kanada. Dzięki skomplikowanym i precyzyjnym urządzeniom technicznym również i polskie rozgłośnie będą mogły odbierać i przekazać swym słuchaczom muzykę wykonywaną na innym kontynencie. Rozebrzmią więc dźwięki muzyki, charakterystycznej dla Kanady, oddającej właściwości pięciu części.

Prowincje nadmorskie reprezentowane będą w swych specyficznych pieśniach, wykonanych przez tubylczy chór męski — „Lunenburg Male Choir", słynny z interpretacji muzyki tej dzielnicy. Jedną z najstarszych części Kanady — Quebec, odzwierciedlą melodie ludowe, charakterystyczne dla Kanady francuskiej i ułożone w suitę instrumentalną, a odegrane przez kwartet wokalny „Alouette".

Z prowincji Ontario usłyszymy transkrypcję na orkiestrę i fortepian słynnej ballady, powstałej pod wpływem piękna wschodu słońca w tym kraju. Wykona ją kompozytor, Ernest Seitz z Toronto. Z preri prowincyj Manitoba, Saskaczewa i Alberta — nadane zostaną utwory ludowe i pieśni cowboy'ów, wykonane przez solistów oraz autentyczny zespół orkiestrowy, posiadający starą tradycję. Kolumbię Brytyjską odmaluje obraz muzyczny — „śpiew bez słów drwali, obalających wielkie drzewo".

Pieczę nad całością muzyczną programu powierzono jednemu z najlepszych kompozytorów kanadyjskich, Percy Faith'owi oraz Johnowi Mac Donell'owi.

Transmisja na Polskę rozpocznie się o godz. 20.30 i trwać będzie 30 minut.

—ooo—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16 w domku na Osiedlu robotniczym w Pogoni odbędzie się pokaz: „Surówki i kiszonki". Wstęp 20 gr.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Niejaka Bargielowa, robotnica, zamieszkała na kolonii Niemce napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala w Dąbrowie.

Arszenik w cukierkach

Zbrodniczy ojciec niechcąc płacić alimentów

otruł swego nieślubnego syna

Z polecenia władz sądowych, zostali aresztowani i przewiezieni do więzienia będzińskiego mieszkańcy Dłużca koło Wolbromia: **Jan Rupka i Stanisław Madejski: pierwszy pod zarzutem otrucia swego nieślubnego syna, 4 i pół letniego Jana Wiesława, a drugi za pomoc w zbrodni.**

Jak ujawniło dochodzenie, Rupka w zamiarze usunięcia dziecka, na którego płacił alimenty swej niedoszłej żonie, Honoracie Gorgoniowej, miał **poczęstować chłopczyka cukierkami z arszenikiem.**

Ciekawym faktem jest, że Rupka jednocześnie poczęstował tymi samymi cukierkami 50-letnią Mariannę Gorgoniową, babkę dziecka i dwoje innych dzieci Gorgoniów: 12-letnią Adelę i 9-letniego Alfreda. Wszyscy oni **po spożyciu cukierków dostali boleści i wymiotów.**

Z wyjątkiem Jana-Wiesława, udało się wszystkich uratować.

W jakich warunkach pracują

pocztowcy Zagłębia Dąbrowskiego

W ostatnim numerze miesięcznika „Poczta" organu Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów R. P. ukazał się artykuł p. t. „W jakich warunkach pracują pocztowcy Zagłębia Dąbrowskiego".

Po omówieniu na wstępie nieodpowiednich warunków, w jakich pracują urzędnicy na poczcie w Sosnowcu i przypomnienia wypadku omdlenia przy okienku, o czym pisała również miejscowa prasa w artykule tym poruszane są inne bolączki. A więc brak domu mieszkalnego dla pracowników pocztowych w Sosnowcu, zbytnie przeciążenie pracą personelu w urzędach pocztowych w Zagłębiu Dąbrowskim oraz drożyzna środków żywnościowych.

Marnie uposażeni pracownicy pocztowi znajdują się w trudnych warunkach; rośnie ich zadłużenie w sklepach, potęgują się braki najniezbędniejszej garderoby, dzieci muszą przerywać naukę w szkołach.

Po wymienieniu szeregu miejscowości, w których pracownicy pocztowi otrzymują dodatki lokalne, jak w Warszawie, Gdyni, na Śląsku oraz w miejscowościach klimatycznych autor artykułu pisze:

„Podobna miara musi zostać zastosowana do pracowników w Zagłębiu Dąbrowskim. Pracownicy ci mają pełne prawo do pobierania dodatków lokalnych, gdyż koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim nie różnią się od kosztów w stolicy lub na Górnym Śląsku, a są bezspornie większe, niż w wielu miejscowościach, gdzie dodatek klimatyczny został uznany jako konieczność wyrównania zwiększonych kosztów utrzymania.

Trzeba tylko, aby czynniki kompetentne zainteresowały się wreszcie tą sprawą. Trzeba przeprowadzić porównanie cen i kosztów utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim, z cenami i kosztem utrzymania w tych miejscowościach, w których ustanowiono już takie lub inne dodatki. Wtedy wyłoni się oczywista prawda, że dodatek lokalny dla pracowników w Zagłębiu jest bezsprzecznie konieczny".

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób śp. Stanisława Żuławskiego NOK oddział w Sosnowcu składa zł 20 na Chrześcijańską Kasę Bezprocentową w Sosnowcu.

—oOo—

× **ZGON OFIARY PRZEJECHANIA.** W ub. sobotę, jak o tym donosiliśmy, na ulicy Sławkowskiej w Strzemieszycach jadący na rowerze Stefan Balicki przejechał siedmioletniego chłopca Zenona Helkma, który doznał wstrząsu mózgu. Przewieziony do szpitala św. Barbary w Dąbrowie chłopiec mimo zabiegów zmarł.

KRONIKA OLKUSZA

J. E. ks. biskup Kaczmarek

W OLKUSZU

Wczoraj wieczorem przybył do Olkusza J. E. ks. biskup kielecki dr Cz. Kaczmarek, z okazji odpustu św. Jana Kantego, ongiś proboszcza olkuskiego.

Dostojny gość zabawi w Olkuszu do piątku bież. tygodnia, udzielając podczas swego pobytu bierzmowania dzieciom szkolnym, wiernym, oraz zwiedzając nową parafię w osiedlu Bukowno i budujący się kościół w Kluczach pod Olkuszem.

Droga do Krzywopłotów

WYKOŃCZONA

W bież tygodniu zostanie całkowicie wykończona droga bita do historycznych Krzywopłotów od st. Rabsztyn.

Koszt budowy tej drogi o długości 6 klm wynosi około 100 tys. zł.

Sądzić należy, że wobec dogodnego przejazdu wśród pięknej lesistej okolicy, frekwencja do miejsca rezerwatu pamiątek, związanych z krwawymi bojami pierwszych żołnierzy polskich, znacznie się zwiększy.

× **NOWA ORGANIZACJA KATOLICKA W OLKUSZU.** Z inicjatywy proboszcza olkuskiego, ks. prałata Mączki, powstało w Olkuszu katolickie Stow. kobiet. Na onegdajszym licznym zebraniu pod przewodnictwem p. burmistrzowej Majewskiej, wybrany został zarząd organizacji, w składzie pp.: burm. Majewska — przewodnicząca, O. Malinowa zastępczyni, M. Szmydowa — sekretarz, J. Kosińska — zastępczyni, J. Żelazowska — skarbnik, G. Ciechanowa — zastępczyni, W. Czakowa, H. Ungrowa i Kołodziejczykowa (z Witeradowa) — członkinie.

× **ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE ZPOK.** Pod przewodnictwem prezeski, p. J. Machnickiej, odbyło się walne zebranie Zw. Pr. Obyw. Kobiet w Olkuszu na którym postanowiono jednogłośnie przystąpić do unn wyborczych. Odnośny referat wygłosiła p. Szmydowa.

× **I-SZĄ NAGRODĘ** za pomysłowy kostium na zabawie dla dzieci, urządzonej przez Strzelczynie w Olkuszu, uzyskał Januszek Lubczyński.

× **ZA PRACĘ NIEPODLEGŁOŚCIOWĄ** odznaczona została p. Stanisława Moorowa, żona urzędnika fabryki „Olkusz".

Obrazy na „Jesiennym Pokazie Targowym" w Katowicach

Na tegorocznym „Jesiennym Pokazie Targowym" zorganizowanym dorocznym zwyczajem przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w halach wystawowych przy Parku Kościuszki w Katowicach, znajduje się w hali głównej bardzo ciekawy zbiór dzieł sztuki. Wśród licznych obrazów powszechną uwagę zwracają dzieła Fałata, Axentowicza, Żmurki, Chlebowskiego oraz Francziszka Sikory z Piotrowic, znanego śląskiego malarza i są przedmiotem ogólnego podziwu. Zwłaszcza krajobrazy Śląska, świetne w swym kolorycie, liczne portrety o dürerowsko-holbeinowskim wyrazie i sile, wzbudzają powszechne zainteresowanie.

Wystawa obrazów jest atrakcją artystyczną na obecnym „Jesiennym Pokazie Targowym".

Miłośników sztuki zachęcić należy do zwiedzenia hal wystawowych przy Parku Kościuszki.

Świat dentystyczno-lekarski o praktykach

dentysty-rumuna

Otrzymaliśmy poniższy list:

Przez dwa dni ukazywały się w miejscowej prasie artykuły, reklamujące „niezwykłego człowieka" „czarodzieja" „lekarza dentystę" niejakiego Konstantina Touto, podobno „rumuna" z pochodzenia, który dwoma palcami prawej ręki, bez pomocy narzędzi usuwał amatorom zęby.

Goście dla swych produkcji znalazł Touto w koszarach policji państwowej w Sosnowcu, a jak podaje prasa, nie może on skarżyć się na brak pacjentów, skoro podobno nawet jeden z dzielnych policjantów pozwolił sobie usunąć aż sześć zębów.

Czytając tego rodzaju rewelacje, trzeba się dziwić, jak można w XX wieku propagować publicznie prostactwo średniowieczne, graniczące brakiem pojęcia elementarnych zasad higieny.

Boć przecież wydłubywanie zębów palcami znane było w najdawniejszych czasach; każdy dzikus, odpowiednio silny, potrafi zrobić to samo, co p. Touto, a może istnieją jeszcze u nas wsie, gdzie kowal spełnia rolę dentysty.

Lecz skoro kultura ludzka poszła naprzód, skoro zaprzestano jadać palcami, gdy leczniczym nie mogą się już zajmować kowale, to jakżeż można propagować kowalskie metody „rumuna z pochodzenia"?

Kleszcze i inne instrumenty lekarskie są wyrazem postępu, wyjmowanie zębów jest zbyt poważną czynnością lekarską, aby można było to lekceważyć i bezkrytycznie powierzać zdrowie, a nawet życie nieświadomych osób w palce tak nieodpowiedzialnych osobników, jak niejaki p. Touto.

Mieliśmy sposobność przyglądać się jego „dentystycznej" robocie i stwierdzamy, że to, co się działo w koszarach policji państwowej, urągało elementarnym zasadom zdrowotności. W pokoju zgoła nieprzygotowanym do zabiegów chirurgiczno-dentystycznych, bez umywalni, bez środków dezynfekcyjnych, sadza p. T. swe ofiary na krześle, grzebie jednemu za drugim palcami w ustach, przenosząc z ust do ust zarazki. Gdy palce nie mogą dać rady, wyciąga z kieszeni dłutko. Skrwawione dłutko wyciera palcami, chowa do kieszeni, aby znowuż innemu delikwentowi tym samym dłutkiem w otwartej ranie dłubać. Do kompletu wyposażenia należy jeszcze brudna wata, noszona bez opakowania w teczce.

Podkreślamy, że działo się to wszystko w koszarach policji państwowej w obecności oficerów.

Jeśli zważyć, że policja bardzo gorliwie tropi sklepikarzy, gdy nie sprzedają mydła i nafty w białych fartuchach, lub gdy zawijają śledzie w gazety, to nie można wyjść z podziwu, skąd taka tolerancja dla p. Touto?

Czyż naprawdę trzeba uświadamiać policji, jak wielkie istnieje niebezpieczeństwo dla zdrowia przez zabiegi p. T., **które są typowym sposobem przenoszenia kiły, gruźlicy i innych chorób zakaźnych,** na które zareaguje organizm po jakimś czasie, gdy po p. Touto wszelki ślad zaginie?

Czy nikt nie zdaje sobie sprawy, że do zabiegów chirurgicznych **muszą być używane instrumenty wyjałowione?**

I wreszcie, czy możliwym jest, aby protektorem takich prostackich i szkodliwych dla zdrowia metod była policja państwowa?

Oto pytania, które nie mogą być przemilczane! A skoro propaganda na rzecz p. Touto odbywała się publicznie, bez przeszkód ze strony władz sanitarnych, a nawet przy poparciu policji, czujemy się w obowiązku napiętnować to zjawisko publicznie i zapytujemy, na jakiej podstawie dopuszczono do produkowania się p. Touto, który przy tym wcale nie jest lekarzem, nie ma nic wspólnego ze światem lekarsko-dentystycznym, jest zwykłym szarlatanem, siejącym niezdrową sensację.

Dla całkowitego zobrazowania sprawy przypominamy, komu należy artykuł 1 rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 10.6 1927 o wykonywaniu praktyki dentystycznej, który mówi, że:

„1) Praktyką lekarsko-dentystyczną, polegającą na wykonywaniu wszelkich zabiegów lekarsko i techniczno-dentystycznych, mogą zajmować się osoby, które: 1. są obywatelami Państwa Polskiego; 2. a) posiadają dyplom lekarski wydany lub uznany przez jeden **z polskich uniwersytetów państwowych,** lub b) dyplom lekarsko-dentystyczny wydany lub uznany przez **Akademię stomatologiczną w Warszawie.**

Nie szkodzi też przypomnieć art. 27 prawa o wykroczeniach, który brzmi:

„Kto trudni się zawodem, nie posiadając wymaganych do tego uprawnień lub wbrew szczególnemu zakazowi władzy, albo przekracza swe uprawnienia zawodowe, podlega, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł".

Nie posądzamy nikogo o złą wolę, raczej skłonni jesteśmy przypuszczać, że zaszło jakieś nieporozumienie, lub przeoczenie, ale musimy domagać się od czynników, powołanych do nadzoru nad zdrowotnością, aby tego rodzaju niedopuszczalne praktyki zostały ukrócone.

Stowarzyszenie Absolwentów
Akad. Stomatolog. w Warszawie
Oddział Zagł. Dąbr. i Woj. Śląskiego
(Zw. Lekarzy Dent. z akademickim wykształceniem).

KRONIKA ZAWIERCIA

Samobójstwo

14-LETNIEGO CHŁOPCA

Onegdaj wyłowiono ze stawu fabryki Ruczyńskiego w Zawierciu zwłoki 14-letniego chłopca Ryszarda Podgórskiego.

Jak wykazało dochodzenie, chłopiec przed kilku dniami zgubił wieczne pióro, za co został surowo ukarany przez rodziców.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa chłopiec obawiając się dalszej kary, popełnił samobójstwo.

Tajemnicza śmierć

PRACOWNIKA KOLEJOWEGO

Onegdaj rano znaleziono na torze kolejowym w Łazach zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny. Ze znalezionych w ubraniu denata dokumentów stwierdzono, że były to zwłoki Henryka Szewieczko, pracownika parowozowni w Katowicach. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Szewieczko, którego krytycznego dnia widziano podchmielonego, wypadł prawdopodobnie z pociągu i poniósł śmierć.

× **NOWE WŁADZE STOW. KUPCÓW POLSKICH.** Jak donosiliśmy wczoraj, w ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie członków Stow. kupców polskich z całego terenu zawierciańskiego. Na zebraniu tym wybrano również nowy zarząd w następującym składzie: inż. Z. Sowiński, Bronisław Zawadzki, Stefan Jędrzejkiewicz, Andrzej Gryc, Jan Blejer, Józef Paluch i M. Buczyński.

Zgromadzeni kupcy postanowili wziąć udział w wyborach do Sejmu.

× **OFIARA NA FOM.** Pracownicy fabryki ... który w Natalinie złożyli na Fundusz Obrony Morskiej zł 140,50.

Zapisz się na członka P. M. S.

Wywiad niemiecki działa

Wielki proces szpiegowski w Ameryce

KRADZIEŻ TAJEMNIC WOJSKOWYCH. — PIĘKNA BLONDYNKA SZEFEM BANDY. — ARESZTOWANIA. — ZNANI OFICEROWIE NIEMIECCY SĄDZENI ZAOCZNIE. — ROOSEVELT POLECA SPRAWĘ PROWADZIĆ BEZWZGLĘDNIE.

Wszyscy pragną pokoju. Ministrowie mają pełne usta słów pokojowych. Starają się. Zabiegają o pokój. W Berlinie, Rzymie, Paryżu, Waszyngtonie, Londynie padają deklaracje, zapewnienia, zobowiązania. Ale niezależnie od tego usiłuje się wzajemnie poznać stan militarnej siły partnerów, zabiega się o poznanie ich tajemnic. Śledzi się stan ich zbroeń, gotowości wojennej

WYKRADA SIĘ TAJEMNICE

W tym zakresie działalności Niemcy pod względem organizacji celują. Jeszcze nie zaginęła pamięć o ich działalności w czasie wojny na terenie Ameryki. Wówczas to na czele tej sieci stał późniejszy ambasador w Wiedniu, ekswicekanclerz von Pappen. Głową jednak organizacji był wysoce inteligentny i ofiarny von Rintelen. Przez niedbalstwo von Pappena wpadła cała organizacja. Jako attaché wojskowy von Pappen zdołał bezpiecznie przejechać ocean. Rintelena schwyciła angielska „Intelligence Service", spowodowawszy fałszywą depeszą jego powrót do Berlina. Rintelen swą działalność odpokutował ośmioletnim ciężkim więzieniem, którego do tej pory nie może darować von Pappenowi, właściwie „odmalowując" go w swych pamiętnikach. Podobną co do rozmiarów jest wykryta niedawno nowa

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA

wykryta w Nowym Jorku. Podobieństwo jej, do tamtej, wojennej, polega również na tym, że wykryto udział wielu wyższych oficerów i osób ze świata oficjalnego niemieckiego. Wszyscy jednak najważniejsi oficjalni zbiegli i sądzeni są zaocznie.

Oddawna już członkowie organizacji przeciwgangsterskiej i przestępczej agencji słynnej „G-men" śledzili i badali główne porty i ich okolice. Oddawna czuli, że między palcami wymykają się im główni przestępcy, mający na swym rachunku niebylejakie wyczyny.

PLANY KANAŁU PANAMSKIEGO

zostały wykradzione. Plany i wzory innych typowych, podobnych prac zabrano z żelaznych, tajnych schowków. Na zasadzie wykradzionych planów można byłoby unieszkodliwić działanie, zrujnować dzieło kanału Panamskiego. Projekty nowych motorów aeroplanowych nowego karabinu maszynowego dla lotnictwa też wykradziono, a również

50 KSIĄŻECZEK PASZPORTÓW SKRADZIONO

niemal na parę dni przed odpłynięciem wielkich transatlantyków: „Europa" i „Bremen". Były to wyczyny szpiegowskie niewątpliwie bardzo zręczne, a ryzykowność swą niepokojące. Nic dziwnego, że agenci amerykańskiego bezpieczeństwa dwoją, troją swoją gorliwość, tym bardziej, że zdaje się nadchodzić moment decydujący...

Wielki pasażerski okręt: „Europa" powraca do Nowego Jorku. Już są na jego pokładzie urzędnicy amerykańscy. Sprawdzają paszporty. Agenci „G-menu" też krążą uporczywie badając każdy dokument, każdą twarz. Śledzą, rewidują, patrzą pod światło. Nic, nic, nic! Wszystko w porządku. Wszystko bez zarzutu. Pełno widzeniu, pracowita, grzeczna,

PRZYSTOJNA BLONDYNKA P. JOHANNA

manikurzystka pokładowa pracuje starannie. Poleruje paznogcie jednego z podróżnych milionerów. Panna Johanna Hofman bez niepokoju obserwuje te dziwne, niezwykłe praktyki badań paszportowych. Uśmiecha się do agentów, a oni do niej. Znają się. Tyle razy odbywała tę podróż. Tyle razy widzieli się przy wjazdach i wyjazdach. Beztrosko szlifuje paznogcie p. Hofman, bo nie wie, że parę dni temu aresztowano b. sierżanta armii amerykańskiej dezertera Gustawa Rumricka. Tego Rumricka, który oczekiwał na nią przy każdym powrocie z Europy. Więc kończy niefrasobliwie swą pracę. Sięga po płaszcz i kapelusik i szybko zmierza ku pomostowi, by wyjść na ląd. Nie zauważyła w pierwszej chwili, jak jeden z agentów elegancko podał jej ramię. Gdy się spostrzegła, było już zapóźno. Teraz trzeba brnąć dalej. Więc brnie. Ale krótka droga, krótka przechadzka, bo tylko

DO KOMISARIATU PORTOWEGO

Tu szybko jej odsłaniają dokumenty, wykazujące, że wykryto, iż była ona pośredniczką między bandą szpiegowską w Stanach Zjednoczonych, a kierownikami w Niemczech. Johanna waha się krótko. Widzi, że wszystko stracone, chce zachować siebie. Wydaje całą bandę.

Aresztowania posypały się piorunująco. Aresztowano żołnierza lotnictwa Eryka Glasera — emigranta niemieckiego. Mechanika zakładów motorowych Hermana Vossa. Aresztowano szereg innych uczestników, ale główni menerzy w porę zbiegli. Zbiegli, posługując się właśnie tymi skradzionymi paszportami zbiegli więc: Fryderyk Pfeiffer, szef służby szpiegowskiej, officer w czynnej służbie, kapitan Herman Menzel, kpt. von Bonia z marynarki. Zbiegł technik Gudenberg, który skopiował plan modelu aeroplanu bombardującego. Zbiegł na „Bremenie" Wilhelm Lukowski, przemycający w futerale skrzypiec dokumenty wojskowe. Zbiegł dr Guebl, organizator tych wszystkich ucieczek.

Sprawa rozpoczyna się wśród gorączkowego zainteresowania. Oskarża prokurator Hardy, który niedawno przebywał w Europie, gdzie

UZUPEŁNIAŁ SWE DOWODY

i argumenty. Interesuje się nią sam prezydent Roosevelt, zapowiadając, że przeprowadzona ona będzie bezwzględnie, nie bacząc na komplikacje i interwencje dyplomatyczne, które były i są jeszcze spodziewane.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jakie ulgi podatkowe
przysługują z powodu nakazanych remontów

Niezależnie od prawa potrącania kosztów nawet kapitalnych remontów — przy wymiarze podatku dochodowego, Ministerstwo skarbu zarządziło obecnie okólnikiem z 24 września 1938 r. nr. AP. 10.28.56, aby w wypadkach, gdy koszty nakazanych remontów lub inwestycyj, poniesione przez właścicieli nieruchomości były tak wysokie, że osłabiłyby ich zdolność płatniczą — urzędy

Izby skarbowe udzieliły tym właścicielom ulg w podatku od nieruchomości i dochodowym, na podstawie uprawnień z art. 123 Ordynacji Podatkowej.

Ulgi te, polegające na całkowitym lub częściowym umorzeniu podatku, — mogą być udzielane dopiero po dokonaniu wymiaru podatku, na skutek odpowiednich indywidualnych podań płatników, skierowanych do urzędu skarbowego lub Izby skarbowej za pośrednictwem urzędu skarbowego.

Do podań tych należy dołączyć uzyskane poprzednio ze starostwa zaświadczenie o tym, że dany właściciel domu miał nakazane wykonanie robót, mających na celu podniesienie estetyczne wyglądu osiedla i że roboty te w roku bieżącym należycie wykonał. Zaświadczenia te winny być należycie ostemplowane.

Udzielenie poszczególnej ulgi jest pozostawione swobodnemu uznaniu władzy skarbowej, która po rozpatrzeniu okoliczności sprawy może odmówić przyznania ulgi, jeśli uzna, że sytuacja gospodarcza danego płatnika, jest na tyle dobra, że wykonanie nakazanych robót nie odbiło się ujemnie na jego zdolności płatniczej.

Do treści powyższego zarządzenia skarbowego dodajemy co następuje: dotychczasowe doświadczenia, zebrane przez płatników, którzy prosili o umorzenie podatku od nieruchomości, np. z powodu próżnostania i nieściągalności czynszów wykazały, że władze skarbowe z reguły załatwiają odmownie dotyczące podania, nawet gdy straty były bardzo wielkie — nie uzasadniając nawet odnośnych postanowień. Nowy, przytoczony przez nas powyżej okólnik tylko wtedy więc będzie mógł być uznany za rzeczywistą, wydatną ulgę dla płatników, gdy niższe władze skarbowe będą się starały wykonywać go według intencyj Ministerstwa skarbu, liczącego się z nader poważnymi obciążeniami budżetowymi, jakie nakazane przez Ministerstwo spraw wewnętrznych niespodzianie tego roku zrzuciły na właścicieli nieruchomości.

WĘGIEL ZAOLZAŃSKI TYLKO DLA PRZEMYSŁU. W bież. sezonie zimowym będziemy w dalszym ciągu opalali nasze piece tylko węglem z Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego, nie korzystając z węgla, dobywanego z kopalni zaolzańskich. Bo węgiel zaolzański jako koksujący, jest znacznie droższy od węgla z Zagłębia i nieodpowiedni do naszych rusztów.

Z węgla zaolzańskiego korzystają wyłącznie ośrodki przemysłowe i rozporządzać nim będzie centralne biuro sprzedaży w Cieszynie, organizujące już eksport węgla z Zaolzia.

Zabójczyni męża z Częstochowy
SKAZANA NA 4 LATA WIĘZIENIA

Na poniedziałek na godz. 2-gą po południu zapowiedziano w sądzie okr. w Częstochowie ogłoszenie wyroku w sensacyjnym procesie 27-letniej właścicielki popularnej kawiarni — „Roma" Marii Jungowej, oskarżonej o zabicie męża śp. Mieczysława, pięciu strzałami rewolwerowymi.

Już na kilka godzin przed ogłoszeniem wyroku przed gmachem sądu poczęły się gromadzić tłumy publiczności, oczekując na karetkę więzienną. Jungową przewieziono z więzienia pod eskortą samochodem, który wjechał bezpośrednio na podwórze sądu.

O godz. 14-ej prezes sądu okr. dr. Wiszniewski, ogłosił wyrok, mocą którego Jungowa została skazana na 4 lata więzienia.

W chwili odczytywania wyroku Jungowa zemdlała.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

33)

Rozpoczęcie akcji wymagało poza tym dość znacznych wkładów — na przykład, zgodziłby się raczej zasiąść do stołu w nienagannie uszytym ubraniu, pochodzącym z pracowni pierwszorzędnego krawca i bez grosza, niż w wydartej i podniszczonej marynarce mieć kieszenie wypchane banknotami.

Rozdrobnienie kapitału zakładowego, który i bez tego uważał za niedostateczny, nie było wskazane, wobec czego musiał zrezygnować z powiększania go za pomocą gry. Mógł wygrać kwotę, mającą dlań istotne znaczenie, jedynie w lepszym towarzystwie, a do tego wystąpienia musiał posiadać wszelkie warunki. Między środowiskiem, w którym miał możność już teraz zacząć karierę obliczoną z konieczności na dłuższy okres czasu, a otoczeniem, dla którego pragnął oszczędzić swe siły mimo wielkiej różnicy społecznej istniała pewna styczność, wyrażająca się w tym, że przejście z niższej grupy do wyższej napotykało zazwyczaj na znaczne trudności. Istniało niebezpieczeństwo, że jego poprzednie wyczyny zostaną ujawnione, zaś to na równi z najlżejszym potknięciem się lub z każdym przedwczesnym krokiem groziło udaremnieniem całej wyprawy.

Zupełnie nieoczekiwanie znalazł człowieka, który mu dał potrzebne pieniądze.

W ciągu tego roku doświadczeń i przygotowań stosunki towarzyskie Wehlen-Bojemskiego uległy znacznemu rozluźnieniu z różnych powodów, w czym osobliwie poważną rolę odegrała świeżo nabyta pogarda od ludzi. Określał ją w głębi duszy jako swego rodzaju kapitał, który miał mu przynieść w przyszłości dobre odsetki i choć zaczął stronić od ludzi, jednak wówczas właśnie zawarł nową znajomość, zasługującą w jego pojęciu na nazwę prawie przyjaźni.

Wehlen-Bojemski mieszkał wtedy na Długiej. Na mrocznych schodach, przesiąkniętych obrzydliwym zapachem wiekowej wilgoci, spotykał czasem o kilka lat od siebie starszego mężczyznę, którego powierzchowność spodobała mu się bardzo. Był on ogromnego wzrostu. Długa szyja i głowa, ręce, sięgające niemal kolan, zdawało się, pozbawione zupełnie mięśni, nasuwały mimowolne porównanie do szkieletu. Najbardziej rzucało się w oczy czoło, zajmujące prawie połowę twarzy, nieskazitelnie białe, o silnie rozwiniętych guzach nad zewnętrznymi końcami brwi. Całość nadawała się doskonale na model, gdyby chciano postawić pomnik umysłowi ludzkiemu.

Nazywał się Wacław Draszewski, z zawodu był inżynierem, zajmował na poddaszu taki pokój, wobec którego inne mieszkania brudnej, obskurnej kamienicy wydawały się szczytem czystości i wygody.

Z drugiej strony w Wehlen-Bojemskim też musiało być coś ciekawego, ponieważ Dreszewski poczynił pierwsze kroki, zakończone zawarciem znajomości, gdy zaczął się uskarżać na wspólną sąsiadkę, wygrywającą na pianinie ciągle i mdłe melodie staroświeckie.

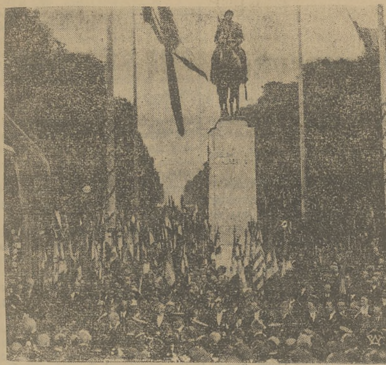
— Mam wrażenie —, zaznaczył przy tej sposobności —, że oprócz mnie pan jest jedyną osobą w tym odrażającym śmietniku, która pracuje umysłowo i dlatego musi oszczędzać swoje nerwy.

— Tak! — oświadczył krótko Wehlen-Bojemski.

W istocie męczyło go bardzo bębnienie na rozklekotanym pianinie i nieumilknące odgłosy hałasu wielkomiejskiego, lecz w obecnej sytuacji finansowej nie było na to rady...

Później tak się złożyło, że niemal wszystkie wieczory spędzał w mieszkaniu nowego znajomego, który pochylony nad olbrzymim rajsbretem, robił wykresy lub zawiłe obliczenia matematyczne.

(C. d. n.)



ODSŁONIĘCIE POMNIKA KRÓLA ALBERTA I-GO

Na zdjęciu pomnik bohaterskiego króla Belgów Alberta I-go który został uroczyście odsłonięty w Paryżu przez króla Leopolda III w obecności Prezydenta Republiki francuskiej Lebrun, oraz członków rządu francuskiego i belgijskiego.

SPORT

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z NORWEGIĄ USTALONA

Kapitan związkowy Polskiego Związku piłki nożnej p. Kałuża dokonał wyznaczenia reprezentacji Polski na mecz z Norwegią, który odbędzie się 28 bm. w Warszawie o godz. 12 na stadjonie Wojska Polskiego.

Bramkarz: Madejski (niestow.); obrońcy: Szczepaniak (Polonia), Gałecki (ŁKS); pomocnicy: Góra (Cracovia), Nyc (Polonia), Dytko (Dąb); napastnicy: Piec I Naprzód Lipiny), Piątek (AKS), Wostal (AKS), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch).

Rezerwowi: Mrugała (bramkarz AKS), Gemza (obrońca Ruch), Piec II (pomocnik Naprzód Lipiny), Pytel (napastnik AKS), Kisieliński (napastnik Polonia), Habowski (napastnik Wisła).

Wyznaczenie większej niż zwykle ilości rezerwowych tłumaczyć należy tym, że Norwegowie zaproponowali, by można było zmieniać w ciągu pierwszej połowy nie tylko bramkarza ale i dwóch graczy, na co zarząd PZPN wyraził już swą zgodę.

POLSKIE KOSZYKARKI ZAJĘŁY TRZECIE MIEJSCE

W ostatnim dniu rozgrywek o mistrzostwo Europy w Rzymie w koszykówce kobiecej Polska zwyciężyła Litwę w stosunku 24:21 (10:7), a Włochy wygrały z Francją 34:18.

Szczególnie emocjonujący był mecz Polska—Litwa, gdyż obie drużyny wykazywały przez cały czas świetną technikę i wysoką klasę gry. Zasłużone zwycięstwo Polski osiągnięte w ostatnich minutach meczu publiczność powitała długotrwałą owacją.

W klasyfikacji ogólnej przy równej ilości punktów pierwszych trzech drużyn pierwsze miejsce zajęły Włochy dzięki najlepszemu stosunkowi koszy, drugie Litwa trzecie Polska, czwarte Francja i piąte Szwajcarja.

Oficjalny wynik zawodów Gordon-Bennetta „skorygowano" na niekorzyść Polski

Ogłoszenie definitywnych wyników tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta wywołało w Brukseli duże zdziwienie. Okazuje się bowiem, że wbrew poprzednim zapowiedziom, drugie miejsce przypada Belgowi Thonnardowi, a nie inż. Krzyszkowskiemu, czwarte zaś Francuzowi Dollfusowi, w miejsce por. Koblańskiego.

W rezultacie Polacy zdobyli pierwsze, trzecie i piąte miejsca, a nie pierwsze, drugie i czwarte, jak to poprzednio zapowiadano.

Organizacja przyszłorocznych zawodów powierzona zostanie Polsce.

Oficjalne wyniki tegorocznych zawodów:

1) Kpt. Janusz Antoni, inż. Janik, balon LOPP 1.692 km. 35,47 godz. lotu.

2) Kpt. Thonnard (Belgia), balon „S. 2" — 1.463 km. 33:55 godz.

3) Inż. Krzyszkowski, inż. Zaboucki, balon „Warszawa 2" 1.444 km. 38:38 godz.

4) Dollfus (Francja) balon „Maurice Mallet" 1.406 km. 38:25 godz.

5) Por. Koblański, por. Pataląn, balon „Polonia 2" 1.369 km. 38:45 godz.

6) Demuyter (Belgia) balon Belgica 1.336 km. 31:35 godz.

7) Quersin (Belgia) balon Wallonie, 1.026 km. 30 godz.

8) Crombez (Francja) balon Flandre, 906 km. 28:50 godz.

9) Tilgenkamp (Szwajcarja) balon „Zurich 3", 941 km. 24:50 godz.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BIELSKA
Michalina zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Państw. Koedukacyjne Liceum Handlowe w Sosnowcu. 4666

POMNIKI
i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

POSADY i PRACE

DO WĘDLINIARNI
potrzebna rutynowana sklepowa oraz chłopiec na praktykę. Zgłoszenia Będzin, ul. Małachowskiego 35. Iwański 4704

BUCHALTERKA
potrzebna do księgarni. Oferty do Administracji pod „Buchalterka".

LOKALE

W NOWOWYBUDOWANYM
domu Orla 26, przy przystanku tramwajowym jest do wynajęcia od zaraz lokal, składający się z 4-ch pokoi i kuchnią oraz wszelkimi wygodami. Wiadomość u dozorcy. 4665

PRZYZWOITEGO
pokoju umeblowanego z prawem korzystania z łazienki poszukuję blisko stacji. Kurjer Zachodni dla „W. S."

Różne

WYPOWIEDZIANE
przeze mnie ... w lokalu restauracyjnym p. Ignacego Szymonika w Olkuszu pod adresem tegoż p. Szymonika wyrazy obelżywe i zniesławiające, niniejszym odwołuję i najuprzejmiej p. Ignacego Szymonika przepraszam. Przepraszam również panią Weronikę Magierowską za obelżywe wyrazy — wypowiedziane przeze mnie w tym samym miejscu i czasie pod Jej adresem — A. Józef. 4708

Ogłoszenie

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

Dnia 3 września 1938 roku.

R. S. 203. „Związek Kupców Chrześcijan, Spółdzielnia w Grodźcu, Kazimierz Jurek — likwidator z urzędu. Postanowieniem Sądu z dnia 18 listopada 1938 roku spółdzielnia została rozwiązana i znajduje się w likwidacji. 4702

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na i-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.60 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Caceń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon M...

STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI